

25 w 2018 (25)

# Ruszajmy na zwiad!

**Data publikacji: 11.06.2018 / Autor: Dyzma Zawadzki**

Elementem, który pojawia się chyba w każdym planie pracy obozu czy zimowiska, jest zwiad. Zwiady bywają lepsze lub gorsze, ale przez to, że stały się rutyną, rzadko kiedy są wyczekiwany przez harcerzy zdarzeniem (pomijając możliwość odwiedzenia sklepu i nabycia pierwszej po pionierce zimnej coli). Co możemy zrobić lepiej?

W publikacjach metodycznych podkreśla się, że chłopiec musi mieć poczucie sensu tego, co robi. Jeśli zwiady polegają wyłącznie na odpowiedzeniu na zestaw pytań, takie poczucie sensu nie istnieje. Musimy się zatem zastanowić, w jaki sposób możemy chłopca przekonać do tego, że zwiad faktycznie jest ważną częścią obozu.

Zacznijmy jednak od tego, co my, jako instruktorzy, chcemy osiągnąć przez zwiady. Naszymi celami będą:

1. krajoznawstwo – poznanie przez chłopców regionu, w którym przyszło im obozować
2. “przedstawienie się” lokalnej, niekoniecznie od początku przyjaznej społeczności,
3. powierzenie zastępom samodzielnych zadań – podczas których będą zmuszeni do interakcji z obcymi osobami,
4. załatwienie ważkich dla obozu spraw.

## Krajoznawstwo

Zadania krajoznawcze, najpowszechniejsze chyba, są zwykle najbardziej trywialne. Typowe przykłady to: “poznajcie lokalną legendę”, “dowiedzcie się czegoś o historii regionu”. Chłopiec przeczytawszy w ten sposób postawione zadanie od razu się zniechęca (nie ma gorszego słowa dla chłopca niż “coś”). Nie ma bowiem konkretnego zadania, a w wysłuchiwanie opowieści starszego pana za płotem dla harcerza nie ma zbyt wiele atrakcji.



Aby przygotować emocjonujące zadanie tego typu, musimy zrobić coś, czego zarobieni instruktorzy na obozie nie znoszą – przygotować się (no niestety). Jeśli włożymy w to troszkę pracy i sami wykonamy wstępną robotę, szperając w internecie, to będziemy w stanie zadać harcerzom bardzo konkretne pytania.

Każdemu chłopcu marzy się rozwiązywanie zagadek podobnych do tych z Pana Samochodzika, Szatana z Siódmej Klasy czy książek Pilipiuka. Oczywiście, nie każde miejsce w Polsce obfituje w fascynujące historie i opowieści, ale sporo zależy od naszej wyobraźni, lektury i obejrzenia kilku zdjęć (a najlepiej zwiedzenia okolic przez kadrę jeszcze wiosną). Pamiętajcie, że zwiady też mogą być grą!

Jednocześnie warto, by mieszcuchy poznały odrobinę życia na wsi. Jeśli okolica jest rolnicza, ciekawym zadaniem może być własnoręczne wydojenie krowy (a nawet obserwowanie mechanicznej dojarki), wizyta w stajni czy nakarmienie kur. Ryzykownym jest oczywiście powierzanie takiego zadania bez uprzedniego zorientowania się w okolicy (a najlepiej zapowiedzenia wizyty w konkretnym gospodarstwie). Wiem co powiecie – że tego typu “atrakcje” podczas szkolnych wycieczek nudzą chłopców. To prawda, ale zastęp podczas zwiadu cechuje się o wiele większą samodzielnością, jest mniejszy i nie ma nad głową zrządzającego nauczyciela. A wówczas atrakcyjność takich rzeczy, jak wizyta u lokalnego garncarza i samodzielne wykonanie garnka, znacznie wzrasta.

*Przeczytaj także: [Obóz a krajoznawstwo](#)*

Wskazówka: ciekawym i dość emocjonującym elementem jest uzyskanie przez chłopców jakiegoś interesującego przedmiotu – pamiątki przeszłości (kiedyś każdy z

zastępów otrzymał zadanie zdobycia podkowy). Takie przedmioty można wykorzystywać jako totemy zastępów na czas wizyty na danym terenie.

## Goście, potrzebni jak dziura w moście

Drugim aspektem jest przedstawienie się lokalnej społeczności. Mamy ten brzydki zwyczaj, że jeździmy na obozy i zamykamy się w lesie, sprowadzając z zewnątrz księdza, bawiąc się we własnym sosie. Często nasz kontakt z mieszkańcami ogranicza się do wizyt w lokalnym sklepie oraz odpierania szturmów rozochoczonej młodzieży na kiepsko pilnowane w nocy zgrupowanie. I jak tu się dziwić, że co drugi napotkany Polak pyta się zdziwiony, czy harcerstwo jeszcze istnieje?

Zwiady są dobrym momentem, by to zmienić. Nawiązanie kontaktu z “tubylcami” to szeroki temat, na zupełnie inny artykuł, ale już podczas zwiadu można poczynić pierwsze kroki w tę stronę. Kilka przykładów:

1. zaproszenie najważniejszych osobistości (sołtysa, wójta, burmistrza, proboszcza, Ochotniczej Straży Pożarnej) na Święto Obozu, podczas którego będą mogli zobaczyć obóz harcerski,
2. zlokalizowanie lokalnej ekipy, która wakacje spędza na boisku - i zaproponowanie meczu między nimi a reprezentacją obozu (oczywiście w duchu sportowym).
3. ustalenie, czy w czasie obozu odbywają się w okolicy jakieś wydarzenia, w których warto by było wziąć udział,
4. jeśli macie na to fajny pomysł, przygotowanie lokalnej służby czy gry miejskiej, na którą będą zaproszeni mieszkańcy okolicy.

Jeśli harcerze przedstawią się okolicy, mamy większą szansę na pokojowe współzycie, ale także na pojawienie się ciekawych możliwości współpracy. Czy nie byłoby ciekawie wziąć udziału w ćwiczeniach przeciwpożarowych OSP?



A sami chłopcy poznają w ten sposób życie nieco innej społeczności – czasem zamkniętej (zależnie od tego, gdzie pojedziemy). To może być bardzo pouczające, a jednocześnie niezwykle fascynujące.

## Odpowiedzialność

Trzecia kategoria zadań była niezwykle istotna niegdyś, gdy takie rzeczy jak zaopatrzenie całego obozu żywnością mógł załatwić samodzielnie zastęp podczas zwiadu. Niemniej jednak, pomimo licznych obostrzeń, wciąż istnieje cały długi katalog spraw, które zastępy mogą podczas zwiadów spróbować zorganizować. Postaram się je wymienić i krótko omówić:

1. kapelan na Mszę Świętą – jeśli już koniecznie (niestety) musicie organizować Mszę Świętą w obozie, nie dzwońcie sami do księdza, a wyznaczcie takie zadanie zastępowi. Niech odwiedzą plebanię i poproszą proboszcza o odwiedziny w niedzielę o konkretnej godzinie, a także zapiszą sobie jego numer telefonu. Zaś jeśli macie tę wspaniałą okazję, by udać się na Mszę Świętą do kościoła, również warto odwiedzić księdza i się grzecznie zapowiedzieć, oferując pomoc w służbie.
2. wizyta u leśniczego – jak pewnie doskonale wiecie, relacje z leśniczymi bywają różne. Jeśli są złe, zwykle mamy jednak w tym swój solidny udział. Jakie uczucia żywicie do inspektora Sanepidu, który przyjeżdża do obozu i kompletnie nie obchodzi go Wasza harcerska robota, za to oświetlona droga do latryny już tak? Leśniczy podobnie traktuje harcerzy, którzy las traktują jedynie jako sypialnię i wychodek. Warto więc odwiedzić leśniczego i zapytać się, czy mógłby zabrać kilka zastępów na wycieczkę po lesie (zorganizowaliśmy takie zajęcia w 2012 roku, w ramach zadań na TDP i wyszło fantastycznie, harcerze

- byli zachwyceni). Umówić się na konkretny termin i zdobyć numer telefonu, oczywiście!
3. jeśli na etapie zwiadów przedobozowych nie załatwiliście jeszcze takich rzeczy, to oczywiście: odwiedziny w piekarni i zamówienie dowozu chleba, mięsa – rozgarnięty zastępowy z odpowiednimi instrukcjami jest w stanie razem z zastępem to załatwić.
  4. wszelkie inne ciekawostki – warto się oderwać od tradycyjnego klucza kościół-muzeum – i odwiedzić lokalną fabrykę, tartak, remizę, posterunek policji, może zapewnić drużynie wycieczkę w takie miejsce. Rzadko który chłopiec w tym wieku widział coś takiego, może to go zainteresuje?
  5. praktyczne sprawy – planujecie wycieczkę i potrzebujecie autokaru, biletów na pociąg, rozkładu autobusów? A może chcecie wypożyczyć kajaki dla całego obozu, albo załatwić wizytę 50-osobowej drużyny w jakimś ciekawym miejscu? Jeśli macie porządny plan pracy i dacie chłopcom odpowiednią ilość informacji, na pewno to załatwią.
  6. Istotne, wręcz najważniejsze jest, by zadania miały konkretne odbicie w tym, co się później na obozie będzie działo. Dzięki temu chłopcy widzą, że solidne wykonanie zadań zwiadu jest pożyteczne dla nich i dla całej drużyny.

Ważna wskazówka: jeśli powierzacie powyższe zadania zastępom, warto rozdać im pamiątkowe koszulki, plakietki – by harcerze mogli je od razu wręczyć odwiedzanym osobistościom.

## Inne

Oczywiście zwiady też powinny się w jakiś sposób wpisywać w punktację (warto też ocenić sposób prezentacji wyników zwiadu). Miejcie z tyłu głowy, że warto docenić niesztampowe i sprytne sposoby wykonania zadań. Nawet jeśli wiecie, że źle sformułowaliście zadanie, a harcerze to wykorzystali, nie możecie tego potępić. Kilukrotnie zetknąłem się z takimi “spryciarzami” i choć ciężko przełknąć podobną sytuację (bo wiemy, że wykonanie zadania byłoby dla nich wartościowe i ciekawe), musimy im dać poczuć, że siedzenie przy lodach cały dzień nie było tak ciekawe jak niewykonane zadania.



Kluczowe jest, by harcerze nie wykonywali tych samych, lub nawet podobnych zadań! Traciłyby one wówczas czar samodzielności i odpowiedzialności. Najlepiej by było, choć to nie zawsze jest możliwe, gdyby można było skierować każdy zastęp w inną stronę, do innej wsi czy miejscowości.

Jeśli chodzi o czas, moim zdaniem dobrze przygotowane zwiady mogą trwać cały dzień. Musicie sami osądzić, czy Wasze pomysły na zadania są na tyle ciekawe, by zająć chłopców (z przerwą na obiad) przez te parę godzin. Musicie też dobrze ocenić odległości. Niektóre zastępy są pierwszy raz na obozie i tradycyjne 4 kilometry na godzinę (szczególnie w palącym słońcu) to może być odrobinę za dużo.

Niezwykle ważne jest też zaopatrzenie w wodę (lipiec!) i żywność. Lepiej nie zakładać przygotowywania obiadu przez zastępy na kuchni polowej, bo to zajmie im zbyt dużo czasu, a podczas obozu będzie jeszcze kilka okazji. Istotną sprawą są pieniądze. Niektóre zadania mogą wymagać posiadania drobnych ilości pieniędzy, wymaga to weryfikacji na etapie przygotowania przez Was zwiadów.

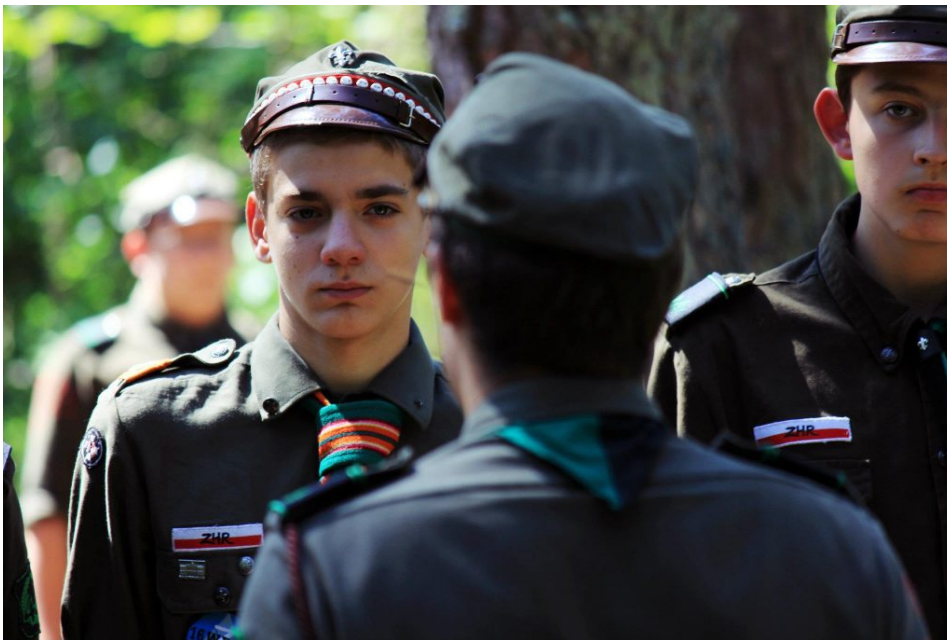
Jeśli chodzi o ubiór - moim zdaniem optymalnie jest wysłać chłopców w mundurach polowych (koniecznie nakrycia głowy). Zwykłe mundury będą uciążliwe i niepraktyczne podczas wędrówki, do tego chłopcy są na samym początku obozu. Ale porzecz warto zabrać!

Zakładam, że chłopcy mają smartfony, często z internetem. To jest właśnie pułapka, w którą często wpadają drużynowy, posługujący się wyłącznie siecią do przygotowania zwiadów. Pamiętajcie, że nie chcemy, by zastęp przesiedział całe zwiady z nosami w telefonach, pod sklepem, kupując kolejne lody. Smartfony to też

możliwość robienia zdjęć – warta wykorzystania!

Na koniec wreszcie kwestie bezpieczeństwa. Zanim chłopcy wyjdą na pobocze asfaltowej drogi, musicie im przypomnieć, jak należy się zachowywać na jezdni. Przypomnijcie też o piciu odpowiedniej ilości wody, a zastępowym jeszcze raz uświadomcie wagę ich funkcji.

## Szukajcie przyjaciół



Jeśli wiecie, że w okolicy rozbił się inny obóz, koniecznie wykorzystajcie ten fakt do zwiadów! Prócz zaadaptowania niektórych z powyższych zadań do takiego typu zwiadów idealne jest przygotowywanie szkiców terenowych przeznaczonych do... podchodzenia obozu. Jeśli przedstawicie chłopakom wizję podchodzenia sąsiadów, przyłożą się znacznie bardziej do tej wizyty.

*Przeczytaj także: [Patriotyzm w wychowaniu](#)*

Oczywiście tutaj również ma zastosowanie generalna zasada, że żeby coś zrobić dobrze, trzeba to najpierw umieć. Nie spodziewajmy się fajerwerków, jeśli harcerze robią szkic terenowy po raz pierwszy w życiu.

## Podsumowanie

Zwiady powinny się zatem cechować:

1. konkretnym efektem
2. konkretnymi zagadnieniami i zadaniami (bez słów “coś” i “czegoś”)
3. zróżnicowaniem zadań między zastępami (całkowitym)

4. powierzeniem odpowiedzialnych organizacyjnie zadań
5. odzwierciedleniem w punktacji
6. przygotowaniem przed obozem (dobrze przygotowany zwiad to taki, w którym kopertę z zadaniami zakleja się w przeddzień obozu i już nie musie do niej zaglądać)
7. odpowiednio długim czasem trwania

Liczę, że te wskazówki zainspirują Was do poważniejszego potraktowania zwiadów – a wówczas zorientujecie się, że łatwo można je również przekuć na formę odpowiednią dla wędrowników podczas obozu wędrownego – ale o tym innym razem!

### Dyzma Zawadzki

W ZHR w latach 2003-2018, przeszedł ścieżkę od młodzika do harcmistrza. Drużynowy 16 WDH „Grunwald” (2009-2012) i patrolu wędrowników „Włóczykije” (2012-2017), robił też parę mniej istotnych rzeczy. Historyk z zamiłowania, adwokat z przypadku, żonę poznał na mazowieckiej „Agricoli”. Stara się przysłużyć harcerstwu spoza organizacji, na tyle, na ile może.